

# Alojzy Sajkowski

---

"Pamiętniki", Jan Pasek, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Władysław Czapliński, Wrocław 1952, Biblioteka Narodowa, Seria I, nr 62... :  
[recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 44/1, 329-334

---

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

4) Piękna, niezwykle staranna w całości szata zewnętrzna wymaga także jednako starannej korekty tekstu, zwłaszcza udziału korektorów znających języki obce.

Niesłuszny byłby wniosek z powyższej krytycznej oceny wydania, zawierającej więcej wytknięć niż pochwał, że szala przechyla się na niekorzyść wydawcy. Leon Płoszewski dał wysiłek rzetelny i efekt wysokiej miary. Większa odpowiedzialność obciąża redakcję wydania narodowego, która nie zastanowiła się nad koniecznością dodania Płoszewskiemu zespołu pracowników (jeśli dodano — to niefachowych), oraz wydawnictwo, które zaniedbało stronę filologiczną i korektę.

Henryk Batowski

## Z LITERATURY PAMIĘTNIKARSKIEJ

Jan Pasek, PAMIĘTNIKI. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Władysław Czapliński. Wydanie trzecie. Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Wrocław (1952), s. LX, 572, nbl. 2. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 62.

Dzieło Paska chlubi się po wojnie kilkakrotnym wydaniem (dwa całkowite, inne w wyborze). Pełny tekst wydała Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych oraz Biblioteka Narodowa (już trzecią z kolei edycję po dwu poprzednich Brücknera z r. 1924 i 1928). Dział staropolski w Bibliotece Narodowej może się poszczycić takimi pozycjami, jak *Opis obyczajów Kitowicza*, *Gofred* w tłumaczeniu Piotra Kochanowskiego, nie licząc oczywiście pomniejszych dzieł, nie przekraczających jak tamte 500 stron druku. Do tego *palladium* staropolskiego dochodzi obecnie wydanie *Pamiętników* Paska w opracowaniu Władysława Czaplińskiego.

Spośród staropolskich pamiętnikarzy Pasek najczęściej budził zainteresowania, z nim też najczęściej wiąże się pojęcie pamiętnikarstwa w. XVII, choć nie jest on pod tym względem typowy, przeciwnie, należy do zaszczytnych wyjątków. Obok jego dzieła występuje cała powódź diariuszy, relacji, konnotat, latopisów *etc.* — szary tłum, który poza nielicznymi pozycjami jest właściwie nie opracowany. Dotychczas z poważniejszych prac i przyczynków na temat pamiętnikarstwa staropolskiego wymienić by należało studia W. Cermaka i B. Chlebowskiego, rozdział z drugiego tomu historii literatury Tarnowskiego czy też odpowiednie partie literatury Brücknera, tegoż wstępy do wydań Paska, wreszcie wstępy innych wydawców. Poważnej pracy podjął się E. Maliszewski, tworząc bibliografię pamiętników polskich, w której starszy okres piśmiennictwa jest wcale bogato reprezentowany.

Wiek XVII należy do okresu, w którym ta gałąź piśmiennictwa staropolskiego rozwija się najbujniej, ale początkami swymi tkwi ona w okresie wcześniejszym. Niezbyt może słuszna jest uwaga we wstępie do wydania Paska w Bibliotece Pisarzy Polskich i Obcych, że pamiętniki „w historii literatury polskiej pojawiają się dość późno, bo naprawdę dopiero w XVII w., jeśli pominiemy kronikę Janka z Czarnkowa czy *Dzieje w Koronie Polskiej...*”, a dalej: „nie zdradzają też chęci do spisywania swych przeżyć ludzie wieku XVI” (s. IX). Wbrew temu musimy jednak stwierdzić, że byli „chętni”, którzy już od połowy co najmniej w. XVI spisują swe wspomnienia czy to po łacinie, czy też po polsku. Są to Jan Tarnowski, Jan Ocieski, Jan Goryński, Erazm Otwinowski, Jan Piotrowski, Mikołaj Radziwiłł Sierotka, Stanisław Reszka,

anonimowy peregrynant z r. 1595, pominąwszy już drobiazgi w rodzaju egzotycznej relacji Krzysztofa Pawłowskiego z podróży do Indii 1596 r. Wniosek z tego oczywisty, że i w XVI w. spotkamy się z dość bogatym materiałem pamiętnikarskim.

Podobnie jak we wstępach Brücknera trzecie z kolei wydanie Biblioteki Narodowej zawiera ogólne uwagi o pamiętnikach polskich. Czaplński rozbija te rozważania na dwa podrozdziały: *Ogólna charakterystyka i Najważniejsze pamiętniki polskie XVII wieku*. Charakterystykę pamiętników wydawca ujmuje z różnych aspektów, a mianowicie ze względu na rodowód społeczny autora (magnat, szlachcic, mieszczanin), objętość notat, pobudki twórcy (i tu dwa typy: polityczne i osobiste), czas powstania, formę (bo są i wierszowane, jak np. Anny Stanisławskiej), wreszcie — wartość literacką. Uwagi powyższe są na ogół trafne, wyraźniej powinien tylko wystąpić podział na zabytki łacińskie i polskie.

Przy przeglądzie zabytków XVII w. sięga Czaplński do pamiętników wybitniejszych z wieku poprzedniego. Właściwa rewia diariuszy zaczyna się od lat interwencji w Moskwie w czasie samozwańców, by skończyć na pamiętnikach J. A. Chrapowickiego, S. Wierzbowskiego i J. Cedrowskiego. Niewiele tu można dodać. Do ważniejszych, opuszczonych pamiętników dorzuciłbym: Eliasza Pielgrzymowskiego *Diariusz poselstwa Lwa Sapiehy*, później i wierszem opisany pod tytułem *Poselstwo i krótkie spisanie rozprawy z Moskwą*, oraz Wojciecha Dembołęckiego *Przewagi elearów polskich* (wydane wspólnie — 1623). Z licznych relacji podróży do Turcji na wzmiankę zasługiwałby diariusz Samuela Proskiego, który kęs niemały świata zwiedził i w latach 1677 — 1678 towarzyszył wujowi swemu, Janowi Gnińskiemu, w poselstwie do Stambułu.

Po wstępie ogólnym przechodzi Czaplński, tradycyjnym niejako trybem, do uwag nad Paskiem i jego dziełem. Otwierają tę część rozważania nad środowiskiem społecznym pamiętnikarza, traktując ogólnie o trybie życia przeciętnego szlachetki polskiego a szczegółowiej o szlachcie mazurskiej, jako grupie charakterystycznej w układzie etnicznym dawnej Rzeczypospolitej, jej roli w życiu gospodarczym i politycznym państwa. Do trafnych uwag nasuwałoby się jedno małe uzupełnienie. Pasek od r. 1667 nie jest już ściśle związany ze środowiskiem mazurskim, przenosi się bowiem do województwa krakowskiego. Należałoby się pokrótce przyjrzeć tej nowej „ojczyźnie” Paskowej, jak w tych okolicach szlachta gospodarzyła, jaki był jej stosunek do spraw pańszczyźnianych, a jak w tej mierze postępował nasz pamiętnikarz, jaki był wreszcie stosunek do krakowskich sąsiadów i znajomych. Zauważyć wypada, jak znamienne jest ustosunkowanie się Paska do ówczesnych żartów na tematy mazowieckie. Reaguje jak prawdziwie krewki Mazur, występując z kordem w obronie mazurskiego honoru.

Zbyt słabo natomiast zaznaczony jest w tym rozdziale przełom, jaki dokonał się w horyzontach kulturalnych przeciętnego szlachcica w połowie XVII w. Należałoby powiązać to z zagadnieniem ideologii szlacheckiej tych czasów, ustosunkowaniem się szlachty do różnorodnych przejawów życia społecznego, politycznego, a zwłaszcza kulturalnego, jednym słowem, z tym, co ogólnie zwykło się zwać sarmatyzmem. Sarmatyzm, pojęcie o zasięgu zmiennym zależnie od okresu, po okresie „bohaterskim” demokracji szlacheckiej w. XVI

traci swą prężność w drugiej połowie XVII w., przestaje być — jak to określa Budzyk — „wyrazem siły klasy panującej w Polsce”<sup>1</sup>, by zejść już w czasach saskich na pozycje całkowicie wsteczne. Paska można by umieścić u schyłku środkowego nurtu sarmatyzmu. Zwróćmy uwagę, że Pasek, wychowanek jezuitów, wykazuje niesłychane ubóstwo duchowe. Brak mu jakichkolwiek poważniejszych zainteresowań kulturalnych. W tym względzie niekorzystne byłoby zestawienie go z Wacławem Potockim, też sarmatą — choć innego rodzaju; a cóż dopiero gdybyśmy zestawili go z pamiętnikarzem, obcym co prawda i do tego mieszczaninem, ale żyjącym współcześnie, ba, niemal dokładnie rówieśnikiem — Samuelem Pepysem. Wystarczyłoby tylko wskazać na mały wycinek z dziedziny kulturalnej: stosunek do teatru. Jeden z nich, ekspurytanin, musi co pewien czas ślubami powstrzymywać swą teatromanię, drugi, Zagłoba XVII wieku, rubasznie opisze smutnej pamięci widowisko warszawskie, w którym to *scandalum*, kto wie, czy nie brał bardziej bezpośredniego udziału, niż to nam jego diariusz przekazał.

Wypadek z aktorami francuskimi w Warszawie jest jednak z innego względu charakterystyczny. Jest to obok paszkwila na Prażmowskiego lub dykteryjek przeciw Marii Ludwice aż nadto wyraźna wskazówka orientacji politycznej pamiętnikarza. Jest ona zdecydowanie antyfrancuska i, dodajmy jeszcze, antymagnacka. Fakt ten ostatni podkreślił słusznie W. Czaplński.

W najdawniejszych wstępach do wydań pamiętników wiadomości o Pasku wylawiano z jego dzieła. W końcu jednak XIX w. wskutek poszukiwań archiwalnych, zwłaszcza Jana Czubka, postać naszego Mazura stała się pełniejsza, no i życie „przedłużyło się” o lat kilkanaście. Po tych „odkryciach” do życiorysu doszła znikoma ilość poprawek. Nie dał ich też W. Czaplński, przesuwając jedynie ewentualny debiut wojskowy bohatera spod Koldyngi z r. 1656 na 1655. Wydaje się, że tylko szczęśliwy traf jakiś odkryje nam lata młodzieńcze Paska, gdyż — jak wiadomo — *Pamiętniki*, zdefektowane, rozpoczynają się od roku 1656.

Kwestia wydań mogłaby stanowić osobny rozdział we wstępie. Od pierwszego pojawienia się fragmentów w *Astrei* (1821), aż do dnia dzisiejszego liczy się około 40 wydań (w tym i skrócone). W r. 1836 pierwszy wydawca całości *Pamiętników*, E. Raczyński (a wydawał je jeszcze dwukrotnie: 1837, 1840), dość beztrzesko potraktował tekst rękopiśmienny. Nie tylko bowiem spolszczył wyrazy łacińskie, błędnie odczytał imiona (np. „panie Marcinie”, zamiast „panie Marcyanie”), ale opuszczał wręcz partie, które by w niepochlebnym świetle ukazywały idealizowany wówczas świat szlachecki (zob. A. Wojtkowski, *Cenzura „Pamiętników” Paska*. Ruch Literacki, 1932, s. 204). Zbyt pobieżne częstokroć przeglądanie rękopisu sprawiło, że i następni wydawcy popełnili szereg błędów, które pokutowały jeszcze w wydaniu A. Brücknera. Ze wszystkich najstaranniej wydał dzieło J. Czubek (po raz drugi w r. 1929 w Bibliotece Pisarzy Polskich) i na nim głównie oparł swą edycję W. Czaplński. Ostatni wydawca zastrzegł się jednak, że rękopis nie jest autografem, lecz odpisem (i to jedynym) z XVIII w., więc jemu w pełni zaufać też nie można. Wspomnijmy, że popularność dzieła Paska przekroczyła nawet granice jego ojczyzny. *Pamiętniki* doczekały się bowiem tłumaczeń na język niemiecki oraz dwukrotnie na język francuski. W drugim wypadku wydawcą

<sup>1</sup> *Historia literatury polskiej*. Klasa IX. Cz. 1. Warszawa 1951, s. 184—185.

jest znakomity polonista Paweł Cazin, który zarazem opatrzył przekład wnikliwą charakterystyką autora.

W partii analitycznej dzieła Paska zastanawia się Czaplński dokładniej nad wartością historyczną *Pamiętników* (rozdział *Historyczność „Pamiętników”*). Rozdział ten jasno ujmuje sprawę, popiera ją nowymi dowodami. Słuszna jest argumentacja wydawcy, że pamiętnik pisany był w późnym wieku (twierdzili to zresztą Czubek, Chlebowski, Chrzanowski). Również bardzo prawdopodobne jest, że Pasek przed spisaniem wielokrotnie różne fragmenty opowiadał i przez to wbił je sobie lepiej w pamięć. Te fragmenty wykształcone już w słowie żywym, zapewne amplifikowane niejednokrotnie, zostały wreszcie na starość spisane. Być może, istniały jakieś notatki wcześniejsze, prócz materiałów już zebranych częściowo, jak listy od znakomitych osób (któż jednak ręczy za ich autentyczność), traktaty, no i sławetny paszkwil na *monoculusa* Prażmowskiego. A. Brückner pominął w swych wydaniach wspomniany paszkwil, gdyż nie jest pióra Paska, sądzą jednak, że dobrze się stało, iż go Czaplński przywrócił, gdyż doskonale harmonizuje ze stanowiskiem antyfrancuskim dzierżawcy Olszówki.

Obszerniej, zdaniem moim, należało powiedzieć o wpływie *Pamiętników* na twórczość literacką XIX i XX w. Wiadomo, że Mickiewicz w drugim roku wykładów paryskich<sup>2</sup> dwie lekcje poświęcił głównie charakterystyce dzieła Paska, przy czym wysunął tu opinię, za którą poszedł Brückner, a której przeciwstawia się Czaplński, że *Pamiętniki* zakrawają „niejako... na romans historyczny”. Nie wdając się w rozpatrywanie innych pochlebnych sądów pisarzy współczesnych wydaniu, jak Kraszewski czy Kondratowicz, oraz w badanie wpływów stylistycznych na Słowackiego, Krasińskiego czy wielkich powieściopisarzy historycznych (Kaczkowski, Sienkiewicz), zwracam uwagę na pozycje, w których postacią główną jest nasz pamiętnikarz. Nie jest nią oczywiście *Mazepa* Słowackiego, gdzie Pasek ukazuje się przelotnie tylko, ale już jako wytrawny orator. Chodzi za to o utwory dramatyczne: Antoniego Małeckiego *Grochowy wieniec, czyli Mazury w Krakowskiem*, komedia w 4 aktach (Poznań 1855, edycja przerobiona Lwów 1897), Michała Wołowskiego *Towarzysz pancerny*, komedia w 3 aktach (wystawiona we Lwowie, 1895), oraz Adama Bełcikowskiego *Pań Pasek. Historia szlachecka na scenę w 5 obrazach przeniesiona* (Kraków 1903). Dwie pierwsze zajmują się perypetiami małżeńskimi towarzysza pancernego, ostatnia zatargiem pana Jana z margrabią Myszkowskim. Sztuki Małeckiego, jak i Bełcikowskiego, nie są zbyt wierne tekstowi pamiętników. U Małeckiego, prócz kontaminacji scen oświadczyn z późniejszą awanturą z Kardowskim i Szembekiem, znajdujemy ukochaną Paska, wdówkę Rucką (a nie Łacką), osobę liczącą około 21 lat i do tego bezdzietną. Jej to też wręcza w imieniu narzeczonego pan Ołtarzowski pułtynek z trzewiczkami, a nie pannie Teresie Krosnowskiej, jak było w istocie. Bełcikowski kreuje natomiast warcholskiego Paska na pełnego enót otywatela, jakiegoś polskiego Cincinata. Cała awantura kończy się niezwykle pomyślnie. Margrabia wzruszony lekturą *Pamiętników* (bo ich rękopis zagarnął podczas zajazdu na Olszówkę) podaje rękę do zgody, zwraca dzierżawę, a poza tym zachęca do publikacji dzieła nie gorszego, jego zdaniem, od romansu Honoriusza D'Urfé.

<sup>2</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*. T. 2. Poznań 1865, s. 17. Przekład A. Wrotnowskiego.

Można by też w końcu dodać, że *Pamiętniki* znalazły godnego ilustratora w rytowniku Janie Lewickim, który ozdobił wydanie paryskie (1850). Osiemnaście miedziorytów wyszło nakładem księgarni J. K. Żupańskiego. Reprodukce te zamieścił potem Z. Celichowski w wydaniu poznańskim z r. 1915. Rysunkami Lewickiego posługiwał się też w drugim wydaniu S. A. Lachowicz (1854).

Umieszczając zagadnienie stylu i języka Paska w końcowej partii wstępu, powiedział Czaplński o nim zbyt skromnie. Oczywiście nie myślał Jan Chryzostom o laurach literackich. Pisał dla siebie i dla grona najbliższych „jako przestroge”. Nie jest to dzieło harmonijne, obok ustępów porywających tokiem narracyjnym zjawiają się partie rozwlekłe, nudne. Wykazać by należało wielorakie przyczyny, gdyż wielorakie były czynniki zewnętrzne kształtujące go. Lat kilka co prawda prześlęczał w szkołach rawskich, ale prawdziwą „akademią” stało się samo życie niespokojne, awanturnicze. Tuż po ukończeniu szkół (o ile je ukończył) wszedł w twardą służbę żołnierską i w niej spędził bez mała lat dziesięć zwiedziwszy „świata” od Danii po wschodnie granice Rzeczypospolitej. A po osiedleniu się w Krakowskim też specjalnie nie zagrzewał kątów za piecem. Gospodarny, osobiście spławił zboże do Gdańska, uczestniczył w zjazdach towarzyskich, myśliwskich, trybunałach (on, procesowicz zawzięty), sejmikach, sejmach. O tych ostatnich wspomni ze szczególną aprobatą: „Powiem ci teraz każdemu, że wszystkie na świecie publikacje to jest przeciwko sejmom. Nauczysz się polityki, nauczysz się prawa, nauczysz się tego, o czym w szkołach jako żyw nie słyszałeś...” (s. 361). Trafną charakterystykę Paska-narratora podał ostatnio R. Pollak we wstępie do wydania *Opisu obyczajów* Kitowicza<sup>3</sup> (1951). „Zgodnie z duchem stylu barokowego, ze wskazówką (nie znanego mu zresztą) mistrza Mariniego, że olśnienie, zdumienie to cel prawdziwego poety — puszy się Pasek jak paw i rozacza tęczę swoich narratorskich splendorów. Aby ten cel osiągnąć, aby nas porwać, sobą samym oczarować, chwytła się Pasek sposobów nowych, dotąd u nas w piśmie nie utrwalonych, a wypróbowanych i przejętych wprost ze sztuki słowa żywego. Zależnie od sytuacji, od wątku — nagina swój styl jak klingę z najprzedniejszej stali. Zdania, okresy — raz snuje potoczyste, swobodnie płynące — to znów rąbie na odlew, rzuca wyrażenia krótkie, nawet jednowyrazowe, gdy opowiada o pojedynku, bitwie zażartej, klótni, lacią »przysmacza« dość gęsto, bo chce się popisać, że i on tych delacji pokosztował. Kiedy indziej mówi jak z partesu, cedzi zdania kunsztowne, wymuszone — to wtędy, kiedy oracje prawi lub listy koncytuje według szkolarskich, jezuickich szablonów, albo kiedy — krygując się odpowiednio — kleci oświadczeniowe komplementy, zdobne w stylistyczne wykrętasy” (S. LVII). Przy szczegółowym rozpatrywaniu stylu Paska warto zwrócić uwagę na synonimikę, epitety, porównania, przenośnie — a o tych sprawach ani słowa w wydaniu.

Uwagi nad językiem Paska winny być precyzowane, jak sądzę, bardzo ostrożnie, gdyż wiadomo, że nie dysponujemy oryginałem *Pamiętników*. Ewentualne nawet właściwości dialektyczne mogą być owocem pióra kopisty. Dotyczy to też i działu objaśnień.

<sup>3</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Opracował Roman Pollak. Wyd. 2 zmienione. Tekst po raz pierwszy wydany w całości. Wrocław (1951), s. LXXVII, 613. Biblioteka Narodowa. S. I. nr 88.

Wydawca zastrzegł się z góry, że korzysta głównie z objaśnień J. Czubka, dorzucając tu i ówdzie wyjaśnienia Brücknera. Zgodnie z charakterem wydawnictwa ujmuje Czapliński komentarze bardziej popularnie, odmiennie niż tego wymagały naukowe założenia Biblioteki Pisarzy Polskich. Niejednokrotnie objaśnienia te są zbyt popularne, np. że wyraz „umknąć się” znaczy „usunąć się”, lub: „trzęśli szalasy” — „przetrząsali namioty” (s. 116, 171). Również zbyt techniczny wydaje się domysł, że wyrażenie Paska „Jasińskiemu nie za gębę” (s. 118) może znaczyć wyzwiska, tekst bowiem, a także komentarz Czubka, jest aż nadto jasny. Poprawki Czaplińskiego są niejednokrotnie bardzo istotne, np. że Skrzetuski, który wyprawiał się z podjazdem przeciw Moskałom, choć był zbarańczykiem, nie był Janem, ale Mikołajem, i dalej — poręcznikiem z chorągwi nie Franciszka, lecz Adama Uriela Czarnkowskiego. Szkoda jednak, że wydawca nie zajrzał do pracy F. Kamockiego (*Miesięcznik Heraldyczny*, 1932), gdyż sprostowałby w objaśnieniach niektóre nazwiska, błędnie lub niewłaściwie podane przez Paska. I tak, że krewny pamiętnikarza ksiądz Adrian zwał się nie Piekarski, lecz Pikarski, że Charlewski to Charleński, prawdopodobnie Adam — rotmistrz chorągwi pancernej, Tetwin — właściwie v. Toedwen (w korespondencji Czarnieckiego, tak i u Jakuba Łosia, Kraków 1858, s. 37), że Nuczyńscy (takich w herbarzach nie ma) to zapewne Nużyńscy itp. Trafiają się też usterki drukarskie, np. daty życia Hannibala: 217—183 p. n. e., a ma być: 247—183. Objasnienia jednak W. Czaplińskiego mają jaśniejszy układ niż Brücknerowskie czy J. Czubka.

Resumując wywody musimy stwierdzić, że wkład W. Czaplińskiego do edytorstwa *Pamiętników* Paska zasada się głównie na wstępie, mianowicie na partii charakteryzującej pamiętnikarstwo XVII w. oraz środowisko szlacheckie, z którego autor wyszedł. Komentarze są mniej samodzielne, gdyż oparte w dużej mierze na wydaniu J. Czubka. Dotkliwy jest brak osobnego rozdziału poświęconego zagadnieniom stylistyczno-językowym dzieła. Jako źródło historyczne może być w najgorszym razie zastąpione przez innych pamiętnikarzy; Paska-literata, może i nieświadomego, nie zastąpią ani Jerlicz, ani Łoś czy Chrapowicki. Dzieło Jana Chryzostoma jest przede wszystkim dziełem literackim, dziełem w swoim rodzaju najwybitniejszym w XVII w. i nie wystarczyło zaznaczyć, że zajmowali się nim „również historycy literatury”.

Alojzy Sajkowski

Ludwik Łętowski, WSPOMNIENIA PAMIĘTNIKARSKIE. Przygotował do druku, opatrzył wstępem i przypisami Henryk Barycz. Wrocław 1952. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, s. XXXVIII, 310.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w produkcji swej, nastawionej na obsługiwanie dyscyplin historycznych, duży nacisk kładzie na wydawanie takich wartościowych źródeł, jak pamiętniki i zbiory korespondencji. Po wydanych niedawno *Pamiętnikach* Paska, opatrzonych wstępem pióra Władysława Czaplińskiego, po *Pamiętniku* Jerzego Ossolińskiego, cennych pamiętnikach Jana Nepomucena Janowskiego i innych wydawnictwach